ZBIORY OŚRODKA KARTA

~~TKK DLA OSOBISTYCH KORZYŚCI~~
tylko dla osobistych korzyści ujawnić się i wszystko zostawić. Ani jedenastki, ani nas z TKK nie interesują rozmowy na temat naszego indywidualnego losu.

J a w n a d z i a ł a l n o ś ć Z w i ą z k u?

Red.: Ostatnio mówi się o nowej perspektywie politycznej, jaką byłoby ujawnienie się TKK i szerzej: przebicie się Związku do jawnej działalności, takiej, jaką obecnie prowadzi Lech Wałęsa.

Z.B.: Gdyby doszło do wyjścia TKK z podziemia i kontynuowania działalności jawnie, na powierzchni, byłby to dla naszego ruchu duży krok do przodu. W kraju mamy nadal do czynienia z sytuacją patową. Władza nie jest w stanie zdobyć więcej pozycji niż te, które zyskała po 13 grudnia. Z drugiej strony bojkot wyborów nie zmienia narazie sytuacji politycznej na naszą korzyść. Trzeba próbować przełamać impas, zdobyć jakąś nową pozycję. Tą pozycją jest jawna działalność.

Przykład jawnej działalności TKK prowadziłby w perspektywie do tego, że działacze "Solidarności" w zakładach wyszliby z głębokiej konspiracji do działań półjawnych, dzięki czemu mogliby skuteczniej występować w obronie pracowniczych praw, zwracać się do kierownictwa, zabierać głos na naradach, organizować większe zebrania związkowe.

Obecnie jednak ujawnienie się TKK byłoby niekorzystne dla ruchu. Naraz, wzorem Lecha Wałęsy, grupy działaczy na powierzchni powinny zacząć firmować swoją działalność własnymi nazwiskami.

P r z e d 22 l i p c a.

Red.: Wielu ludzi spodziewa się 22 lipca amnestii? Czego Ty oczekujesz?

Z.B.: Przez ostatnie dwa i pół roku liczono, że 22 lipca, zakończenie stanu wojennego, potem znowu 22 lipca przyniosą głębokie zmiany w sytuacji "Solidarności". Teraz już wiadomo, że tego typu daty nie są żadnym przełomem. Ważne są dla tych, którzy siedzą i dla nich może się coś zmienić. Kiedy my myślimy o tych datach, to też w kategoriach, ilu ludzi wyjdzie, w jakiej znajdą się sytuacji, jak się zachowają, czy odejdą od działalności, czy przeciwnie - będą bardziej związani z ruchem. Zastanawiam się jeszcze, czy po takiej kolejnej amnestii zmaleje liczba ludzi, którzy rozumieją, że musimy się ukrywać i nam pomagają?

Osobiście uważam, że 22 lipca pełnej amnestii nie będzie. Będą się starali wykpić pozornymi ruchami, np. wypuszczą część ze względu na stan zdrowia, innych zatrzymają w więzieniu i będą próbowali robić im procesy. Jednocześnie będą starali się coś wytargować z Kościołem.

Oczywiście 22 lipca zrobią wielką fetę, jak z "Małej Apokalipsy" Konwickiego. Pocieszam się, że to już po raz ostatni będą krzyczeć o swoich sukcesach. Jestem przekonany, że komuniści gnają na złamanie karku w dół. "Solidarność" nie może już przegrać po tym, jak uratowała się z pogromu 13 grudnia. Mam poczucie, że należę do pokolenia, które obali ten system i będzie budować nowy.